

Syjoniści (fragment)

(...) Wraz z upływem lat syjoniści przejawiali coraz większy entuzjazm. Dr Herzl przedstawił swoje plany sułtanowi, mówiąc, że wszystkie fundusze zostaną skierowane do Palestyny w nadziei ustanowienia tam państwa żydowskiego. Na próżno – Palestyna pozostała zamknięta. Następnie rząd brytyjski zaproponował założenie państwa żydowskiego w Afryce na bardzo korzystnych warunkach. Zainteresowało to tylko niektórych, a za to bardziej zaostrzyło pragnienie innych skierowane w stronę Ziemi Obiecanej. Wtedy właśnie umarł dr Herzl, wielki przywódca, na którego miejsce, jak się wydawało, nie będzie następcy. Ruch począł słabnąć. I oto raptownie, bez wpływów wielkiego przywódcy, bez współpracy żydowskich milionerów, bez potrzeby wydania choćby jednego dolara, sułtan zniósł embargo na osiedlanie się Żydów w Palestynie, równie nagle, jak je ustanowił, i bez hałasu, i bez uzasadnienia. Dla nas, którzy czuwamy, oznacza to: “Nie wojskiem ani siłą stanie się to, ale duchem moim [mocą, wpływem], mówi Pan zastępów” – Zach. 4:61. Za ruchem tym stoi Bóg i teraz Żydzi będą mieli okazję sobie to uświadomić, zaś pokorni będą się cieszyć i nauczą się nie pokładać ufności w sile człowieka, ale opierać się na ramieniu Pana. (...).

Na Straży 4/1996; Watch Tower R-3854a - 1906 r.



Jeżeli zauważyłeś błąd w pisowni, powiadom nas poprzez zaznaczenie tego fragmentu tekstu i przyciśnięcie *Ctrl+Enter*.